GODZIENNA

Nr 71. ROK 1832. ŚRODA 14 MARCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po połudn: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........zlp. 12.
Miesięczna....... „ 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za domie: od wicr: g. 15.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiuro.

Dzien godzina	Barometr na 0° g.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
13. 7	27 7. 626	-- 2. 4	-- 6,5	pół. wschodni moony	pochmurami	
12	„ 7. 226	† 2. 4	5,0	„ wicher	pogoda	
3	„ 6. 803	† 1. 4	4,5	„ „	„ „	
9	„ 6. 854	-- 3. 6	--10,0	„ „	„ „	

Częsć Urzędowa.

— *Kraków.* —

Ceny Zboża w 3 i 4 gatunkach sprzedawanego na targowicy w Kleparzu.

Dnia 5 i 6 Marca 1832 r.	1 Zł	1 gr	2 Zł	2 gr	3 Zł	3 gr	4 Zł	4 gr
Korzec Pszenicy.	21	24	19	—	16	—	14	—
— Zyta........	17	—	16	—	15	—	14	—
— Jęczmien:.	15	—	14	—	12	15	11	—
— Grochu	15	—	13	15	13	—	12	—
— Owsa......	9	—	8	24	8	15	8	—
— Jagieł.......	26	—	24	—	20	—	18	—
— Rzepaku...	26	—	24	—	18	—	16	—

LOTERYA KRAJOWA.

W 494 ciągnieniu dnia 14 marca 1832 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

44. — 17. — 61. — 16. — 14.

Przyszłe 495 ciągnienie przypada dnia 21 Marca 1832 r.

Częsć Nieurzędowa.

POLSKA.

WARSZAWA 10 Marca.

— JO. Feldmarszałek xiąże warszawski, hrabia Paszkiewicz Erywański, dziś przed godziną 5tą rano wrócił z Petersburga do Warszawy; z xięciem feldmarszałkiem przybyła oraz xiężna jégo małżonka.

— Według kursu wczoray ogłoszonego, imperiały rossyiskie zł. 34. groszy 10. Dukaty hol. nowe zł. 19 gr. 20 do 21. rossyiskie assygnaty 100 rubli, żądają zł. 179 gr. 10, dają 179 gr. 20. listy zast: żadają zł. 85, dają zł. 84 gr. 14.

— W Lublinie w zeszłym tygodniu o północy wybuchnął pożar na żydowskim mieście przy ulicy zwaney czwartek, ogień był okropny, lecz trwał krótko, dzięki gorliwey obronie.

— Zmarły przed kilku laty poeta Haug, pierwszy epigramacista Niemców, tłumaczył jak wiadomo, wiele bajek Krasickiego i umieszczał je w różnych dziennikach. Takowe teraz wyjść mają w osobnem zbiorze. Życzyćby należało aby do tego zbioru przy-

łączono także satyry Krasickiego tłumaczone przed kilkudziesiąt łaty przez xiędza Jenisz.

— Dziennik paryzki *Revue Encyclopedique* z listopada r. z. obiecuje dać w osobney rozprawie wiadomość o pracach matematycznych i filozoficznych, polaka bawiącego dawniey w Paryżu, M. Wrońskiego, które to prace, jak pisze donoszący I. B. nie zostały dotąd tak ocenione, jak zasługują.

FRANCYA

Paryż 22 Lutego.

— Redaktor *Gazety de France* baron de Genoude, z więzienia Swiętey Pelagii napisał list polityczny do ziomka swego Pana Perrier; (obadway urodzili się w Delfinacie,) w którym powiada: »Różnica między postępowaniem Pana a moiem jest ta: że ja broniłem zasad restauracyi mimo jey nadużyć; Pan zaś bronisz nadużyć restauracyi przeciwko jey zasadom. Pan z wyobrażenia Pana de Brienne piastujesz ster państwa, ja zaś zwyobrażeniami Delfinatu i Francyi siedzę w więzieniu.—Miałem więc słuszność mówiąc w tenczas, kiedy na mnie wydano wyrok. Są przypadki: wktórych zwyciężony z zwycięzcą tryumfuje na wyścigi. „ —

— Roczne wydatki miasta Paryża w nowym budżecie ułożonym przez prefekta hr. Rondy są oznaczone na 38 milionów. Wydatki te w większey części opędzane z poboru rogatkowego, które zaszlagowano na 21 pół miliona; prawia 4 miliony wydatków, nie są jeszcze pokryte.

— Podług dziennika *Ami de la Charte*, wszyscy obywatele którzy mają sprawować urzędy przysięgłych, wsprawie przeciwko hrabiney Larochejacquelein, mającey się odbywać przed sądem przysięgłych w Poitiers, odbierają listy zagrażające ze znakiem pocztowym Nautes, obeymujące zarazem proklamacye na rzecz *Henryka* V.

— Jedney z ostatnich nocy poprzybijano w Wersalu wiele rycin, wyobrażających Henryka V, trzymającego w prawey ręce chorągiew z lilijami, obok niego stoi stół na którym leży karta Francyi. Władze miały ukarać śledztwo sprawców tego.

— Przez telegraficzną depeszę odebrano d. 16. b. m. w Tulonie rozkaz ażeby batalion 13 pułku linijowego; powrócił do Tulonu; celem popłynienienia ztamtąd do Włoch. Liniowy okręt *Marengo* i korweta *Dordogne*, czekały na przybycie tego batalionu ażeby go zabrały z niektóremi jeszcze oddziałami z korpusu artylleryi i inżenieryi.

— Donoszą z Algieru pod d. 2. b. m. »Jenerał włoski Sercognani weydzie, jak słychać, w służbę stojącego tu naszego woyska, i zdaje się, że otrzyma dowództwo nad legionami zagranicznemi. Podług listu z Orin, P. Moaney, który jak sobie przypominamy, wysłany był niedawno z dyplomatycznem zleceniem do cesarza marokońskiego, bardzo dobrze był przyjęty został przez niego w Mequinez. Jednakowoż cesarz odmawia kategoryczney odpowiedzi względem ustąpienia z zajętey przez woyska jego prowincyi Tremezen, należący do rejencyi Algieru.»

— Wedle wydanego przez ministra woyny rozporządzenia, niemają bydź już wyprowadzane konie z Francyi do Algieru dla woyska afrykańskiego.

— Przed kilku dniami rozdawano tu, szczególniey na przedmieściu Sgo: Antoniego na bulwarze i w okolicy Bastylii boszurkę, poświęconą starszey linii Bourbonów, pod napisanem *Wojownik lipcowy do ludu*; opisuje ona dobroczynny postępek xiężney Berry i jest dosłownym wyjątkiem z gazety Normandzkiey.

ANGLIA

Londyn 19 Lutego.

— Xiążę Tayllerand, posłowie bawarski i duński, mieli dnia 17 rozmowę z lordem Palmerston w wydziale spraw zagraniczn: hr. Harrowby i lord Wharncliffe rozmawiali bardzo długo z hr. Grey.

— Dziennik Brittish Traweller powiada: Ponawia się pogłoska: ze 25 dawnieyszych przeciwników bilu reformy zmieniło swoio widoki. Niewiemy o lepszych dowodach tego twierdzenia, od znanych już dawniey; to jednak pewna, że niema się czego lękać o dobrowolne powodzenie bilu.

—Obawie cholery nadano tu teraz nazwisko oddzielney choroby (Cholerophoby). Niezliczone mnóstwo ludzi zapada na nią aż do śmieszności. W obudwóch izbach parlamentów kadzą chlorkiem wapna, a

korzyści jakie szanowni i czcigodni członkowie odnoszą ztąd dla żołądków swoich, podwóynie tracą na płucach. Teatra mimo cholery ciągle są otwarte dla publiczności, lecz ta do nich nieuczęszcza i aktorowie po większey części, popisują się przed próżnemi ławkami.

— *Gazeta hanowerska* donosi z Londynu: W wyższych towarzystwach jesteśmy prawie przekonani, że bil reformy upadnie powtórnie w izbie wyższey. Xiążę Portland, który przeszłą razą głosował za bilem, oświadczył, że odstąpi go, jeżeli użyty będzie w tym celu, przeciwny ustawie środek mianowania nowych parów; i że 40 innych parów póydzie za jego przykładem. Bil zdaje się teraz istotnie bydź martwą literą. Dawniey lud szalał za nim, teraz zupełnie się uspokoił. Ministrowie lękają się o swoje urzędy i niezawodnie zostaliby oddaleni, gdyby nie było tak trudno znaleść zdolnych następców, którzyby przedsięwzięli przeprowadzić bil reformy.

WŁOCHY.

z Ankony d. 23 Lutego,

Niżey wymienione okręty wojenne francuzkie, stanęły wczoray na kotwicy w małey odległości przed tuteyszym portem, jako to: Suffren o 90 działach, uzbrojony jako statek przewozowy, fregata Artemise o 59 i fregata Victoire o 44 działach. Dowódcą tego oddziału jest kapitan okrętowy Gallois, który się znayduje na fregacie Artemise. Fregata Victoire przybyła z Algieru, i nie miała zupełnie ukończyć kwarantanny swojey, bo jeszcze 5 dni brakowało. Oczekiwano jeszcze bryga francuzkiego l' Eclipse. Słychać, iż kapitan okrętowy francuzki Gallois umówił się z dowódcą portu Ankony, iż fregaty Artemise i Victoire miały o godzinie 8 rano weyść do portu; lecz z wielkiem zedziwieniem naszem fregata Victoire o godzinie 2 z rana zawinęła, a za nią udało się kilka statków z woyskiem z okrętów Suffren i Artemise, które były jeszcze za obrębem portu.— Woysko to wysiadło na ląd przy małey bramie del Carbone. Wkrótce przybyli także ludzie z fregaty Victoire. Około godziny 5 z rana całe woysko francuzkie weszło na rynek, i zajęło główny odwach, tudzież inne posterunki w mieście, wraz z galeryą della Lanterna.— Niewiadomo jeszcze, jaki będzie los warowni; lecz słychać, iż władze mieyscowe odmówiły wydania jey woysku francuzkiemu.«

ROSSYA.

PETERSBURG 23 Lutego.

— Nayjaśnieyszy Cesarz Jmć udzielił jenerałowi majorowi Rajewskiemu III, order Ś: Anny klassy 1szey za waleczność okazaną wczasie woyny tureckiey; zaś jenerałowi majorowi Szulginowi II order Śgo Włodzimierza klassy II. za znakomite usługi.

— Jenerał major Glasenap I mianowany dowódzcą II. dywizyi ułanów; jenerał major Pęcherzewski dowódzcą I brygady I dywizyi lekkiey kawaleryi gwardyi; jenerał major Strandmann dowódcą 2. brygady 2. dywizyi lekkiey kawaleryi gwardyi; a podpułkownik Miller dowódcą twierdzy Ust Ladinsk.

— Jenerał piechoty i wojenny gubernator Rewla Berg I. i jenerał major Bałabin, z powodu słabości zdrowia uzyskali uwolnienie od służby; ostatni posunięty na stopień jenerała porucznika.

— Naywyższym ukazem z dnia 17 b. m. fabrykantom sukna w królestwie Polskiem, dozwolono jako szczególnieyszą łaskę w ciągu lat 3 wyprowadzić pewną liczbę arszyn sukna przez komorę celną Brześć do Kiachty, za złożeniem zmnieyszoney opłaty celney jako tranzyt; to jest w roku 1832: 300,000 arszynów po 4 kopiyki, w roku 1833 200,000 arszynów po 4 kopiyki, a w r. 1834 także 200,000 arszynów po 4 kopiyki cla od funta. Rozłożenie tey ilości sukna na fabrykantów polskich poruczone zostało rządowi królestwa polskiego.

z Wilna 24 Lutego.

— W dniu 8 b. m. uniwersytet tuteyszy poniósł dotkliwą stratę przez śmierć rzeczywistego radcy stanu Szymona Malewskiego doktora członka uniwersytetu i akademii paryskiey, kawalera orderu S. Anny II klassy.

z Odessy 14 Lutego

— Czarne morze znowu było widownią odważnego czynu. Austryacki bryg *Nikomi* płynął z Deodozyi do Sukum i Redutkale, gdy w dniu 1 grudnia r. z. został napadnięty przez 3 czterdziestowiosłowe galary korsarzy czerkieskich. Po krwawey i zaciętey walce jeden z tych galarów zatonął ze

wszystkiem, a dwa inne korzystając z zapadającey nocy, pospieszyły do brzegu.

NIDERLANDY.

HAGA 27 Lutego.

— Dziennik *Haarlemsche Courand* powiada: Donoszą z Hagi że missya hr. Orłów jenerała adjntanta Cesarza Jmci wszech Rossyi, zwiastuje pokóy Europy w ogóle, jak równie jest ważną dla naszych Niderlandów wszczególności. Ma ona zamierzać do tego, aby osiągnąć żądane tu powszechnie w kraju zmiany małey liczby artykułów postanowień konferencyi londyńskiey, nim traktat będzie ratyfikowany przez wszystkie wielkie mocarstwa. Tak więc mieszkańcy Niderlandów za rożnorodne ofiary jakie ponosić musieli od 16 miesięcy, zostaliby nakoniec wynagrodzeni zaszczytnym pokojem.

PORTUGALIA

LIZBONA 28 Stycznia.

— Przewidując rząd, że wyiście z Belle-Jsle wyprawy Don Pedra przeciągnie się jeszcze do niejakiego czasu, i przez wzgląd na uszczerbek w uprawie roli przez weyście wielu młodzieży do milicyi, zezwolił, iżby 10.000 teyże odesłano do domów. Zezwolenie to jednakże po przybyciu ostaniego paketbotu, który przywiozł wiadomość o wyjeździe Don Pedra, nagle cofnięte zostało. Wostatnich dniach aresztowano znowu wiele osób, uważanych za stronników Don Pedra, i które przypadającey na nie części przymuszoney pożyczki opłacić niechciały.— Listy z prowincyi donoszą o wypadku, który tu zrobił wielkie wrażenie. Gdy przed kilku dniami dwa okręty, jak sądzono, z eskardy Don Pedra, zawinęły do brzegu portugalskiego w okolicy Vianny, stojący tam dway żołnierze milicyi, niesłuchając rozkazu swych naczelników pobiegli do brzegu z okrzykiem: niech żyje Don Pedro, niedały się niczem wstrzymać i powrócily w ten czas dopiero, gdy się przekonały o swym błędzie.

Rozmaitości

O WYWOZIE KOŚCI Z NIEMIEC PRZEZ ANGLIKÓW.

Wielki wywóz kości z Niemiec do Anglii jest historyczno-merkantyliczne *factum*. Tysiące beczek wychodzi tam corocznie, a jeszcze ich więcey żądają. Nad morzem północném po zakładano stępy, które dla ułatwienia handlu, mielą kości na mąkę. Mąkę tę z kości używaną dawniey tylko przez ogrodników w oranżeryach i do kwiatów w naczyniach, zamienia teraz Anglik, czyniący śmiały postęp w każdey gałęzi przemysłu, na wielki przedmiot uprawy gruntów. Mąką z kości jak nayskuteczniеyszym i naytrwalszym nawozem, przyprowadziła Anglia do naywyższey żyzności dobroci nayzimnieysze i nayniepłodnieysze swoje grunta, jak np. w wyżynach Nolinghamshiru, w zachodnim Helderness i t. d. Powiększyła ona przez to zbiór zboża co do ilości i dobroci. W Anglii stało się już przysłowiem: beczka kości z Niemiec oszczędza 10 beczek zboża niemieckiego. Jak niegdyś Malta nagle swoje skały pokryła ziemią sprowadzoną z zagranicy tak teraz Anglia zimne swoje niepłodne piaski i gliny uprawia i użyznia kośćmi niemieckiemi. Mówią nawet że gdzie niegdzie w bliskości morza, cmentarze dostarczają na ten cel czcigodnych szczątków przeszłości; chcąc to usprawiedliwić dowcipną niby to ironją, jak gdyby zamierzano przez to nadać nową cyrkulacyą systemowi kości niemieckich. Jako rolnik zwracaiąc uwagę na wywóz kości do Anglii wziąłem się przed 5ciu laty w zaciąż u do badań porównawczych. Rezultat mojego doświadczenia jest: iż mąka z kości w porównaniu znaylepszym nawozem okazała się przy sprzęcie zboża; *a*) co do ilości zboża jak 7 do 5; *b*) co do jakości; jak 5 do 4 *c*) pod względem zaś użyznienia i trwałości jak 3 do 2. Pomnieysze rzeczywiste korzyści są: 1) mniey chwastu; 2) łatwe gospodarstwo bez ugorowania; 3) łatwy dowóz tey skoncentrowaney mierzwy na nayodległeysze wzgórza, winnice, i mokre łąki; 4) uprawa roli, niepotrzebując do tego paszy.

DODATEK.

DODATEK
do Nru 71.
Gazety Krakowskiej.

ZDANIE SPRAWY

Z CZYNNOŚCI ROCZNYCH

TOWARZYSTWA NAUKOWEGO Z UNIWERSYTETEM JAGIELLONSKIM

POŁĄCZONEGO

przez

ALOYZEGO RAFAŁA ESTREICHERA,

REKTORA UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO I PREZYDUJĄCEGO W TYMŻE TOWARZYSTWIE

NA POSIEDZENIU PUBLICZNEM DNIA 18 LUTEGO 1832 R.

Stawając przed Tobą Szanowna Publiczności w tym starożytnym przybytku Muz i Nauk Polskich wyznaję; iż Uroczystość dzisieysza nie małą przeymuje mnie radością, gdy wspomnę, że po szesnasty raz dzień tak świetny dla Akademii a tak pamiętny dla Nauk i sławy naszey; to jest: dzień założenia Towarzystwa Naukowego obchodziemy.

Nie chcę ja tu wyszczególniać korzyści Towarzystw Uczonych ani powtarzać o czem Swiat cały od dawna jest przekonany, i co już tylekrotnie zostało udowodnione; że nauki bez wzajemnéy pomocy obeyść się nie mogą, że wszystkie są z sobą w związku, że rozszerzenie światła jest ich nayglównieyszym zamiarem, a tem samem podstawą prawdziwego szczęścia i pomyslności Krajowey, żę są balsamem dusz utrapionych piętnem godności naszey, skazówką naszego przeznaczenia, iskrą Bóstwa samego, dla czego też kształcić je i pielęgnować bez granic powinno być jedynem celem i nayświętszym naszym obowiązkiem. Ale jak z jedney strony nauki, idąc za ich prawdziwym torem stają się zródłem szczęścia i pomyślności tak z drugiey strony niegruntowne ich poznanie często mylne wyobrażenia zrządzić i na fałszywą drogę naprowadzić nas może z powodu; że jedne drugie posiłkują i że bez nauczenia się jednych drugich zrozumieć niemożna, dla tego wszystkie zgłębić a przynaymniey wszystkie styczność z sobą mające poznać, jest rzeczą nieodbicie potrzebną, a z tąd użyteczność Towarzystw i związków uczonych dostatecznie wyjaśnioną została.

Od niepamiętnych Wieków nauki kwitnęły na ziemi, chociaż tyle razy przeistoczyła się skorupa nasza, chociaż tyle zabytków sztuki i pracy ludzkiey zniszczonych i zagrzebanych zostało o których świat nie wie i które traf tylko, albo nadzwyczayne okoliczności, w dalekich od siebie Epokach odkryć zdołały, i jeszcze odkryć mogą.

Znaydujemy w głębi ziemi liczne narzędzia i naczynia kulturę poświadczające, a nawet kilka powierzchni jedne na drugich położone, niegdy zamieszkałe i uprawione. Znaydujemy w Europie posągi starożytne, skrzynie w skałach, kotwice, mosty kamienne w Alpach dziś niedostępnych, Huńskie groby, Arabeski i Hieroglify dotąd nieczytelne. W Azyi mury i rozwaliny naygłębszey starożytności sięgające, a nadewszystko sławną Jaskinią w Jndyach na wyspie Elefanta z posągami Bożyszczów i zwierząt kolosalney wielkości przedziwnie wyrobionych. Znaydujemy w Ameryce płaskorzeźby na skale do 40 łokci wysokości mającey z wyobrażeniami Boów, Słońca, Xiężyca i figur nieznajomych; równie jak Piramidy i zabytki wielkiego miasta niedaleko Palenque w Królestwie Mexykańskim dzisiay gęstym lasem zakryte i obrośnięte. A cóż dopiero o kolosalnych i przepysznych ruinach Tebańskich w Egipcie które jak Champollion twierdzi nic równego na świecie nie miały i nie mają mówić by należało, czyliż nie są dostatecznym dowodem wielkiego stopnia nauk i pracy Ludzkiey.

Tak zaiste, ale zagłada ich i upadek wraz z narodami dowodzi że wszystko ma swoje Epoki, swóy stan dzieciństwa, wieku doyrzałego i przeyrzałości czyli starości, jedne narody już siebie przeżyły drugie dogorywają, inne jeszcze ciągle żyją w dzieciństwie i w niem dopóty żyć będą dopóki ich okoliczności przyjazne nie podzwigną, albo, jeżeli jak na północy w Grenlandyi, Kanadzie lub Afryce południowey, klima i inne szkodliwe wpływy nań działać nie przestaną. Narody przeżyłe giną albo znowu do stanu barbarzyństwa i dziecinności wracają dając początek nowym szczepom i nowemu ludowi. Doznały bez wątpienia nauki i kunszta wielkiego ciosu, i nieraz może po tysiącu lat człowiek na te same wynalazki natrafić odnawiać i rozpoczynać je musiał, ale za to narody dzisieysze jako nowe jeszcze są w wieku czerstwości mogą ciągle uprawiać pole nauk i wiadomości, rozszerzać i powiększać je coraz bardziey, jakoż przyszły do odkrycia rzeczy i wynalazków jakich jeszcze nie było dopoki świat stoi; nasza kultura jest wyższą od kultury świata dawnego. W kunsztach tylko niektórych i dziełach plastycznych przechodziły nas starożytne ludy, a chociaż nauki na pozor tu i owdzie zmnieyszać się zdają to nigdy ze wszystkiem nie zaginą rozkwitają one na nowo, jeden naród udziela je drugiemu wciąga je w siebie i rozpościera do około, tak dalece: że czy prędzey czyli później nauki ogarniając cały ród ludzki uczestnikami go swego dobrodzieystwa zrobić nie omieszkają. A gdy nauki coraz daley kształcić i doskonalić się mogą, gdy od nich godność nasza i szczęśliwość rodu ludzkiego zawisła, jest przeto naszym obowiązkiem poświęcić im siły i życie nasze, bo tem tylko sposobem cel przeznaczenia naszego osięgnięty bydź może.

Nie znamy wprawdzie stopnia do jakiego rozum ludzki posunąć się zdoła ani granie jakie mu przeznaczyła Opatrzność atoli wątpić nie można, że niektóre nauki zaledwie z imienia dawniey znane rozszerzają się bez końca i ani wyrachować zdołamy do jakiego stopnia doyść mogą w potomności; są to nauki przyrodzenia nauki nayważnieysze, bo od nich poznanie Boga poznanie świata poznanie ziemi naszey poznanie siebie samego zawisło.

Podać Wam Szanowni Słuchacze niektóre choć słabe rysy tych nauk mam sobie za naymilszy obowiazek i zaszczyt. Czemże są te nauki w porównaniu jak były dawniey. Wszakże Linneusz ów nieśmiertelny wskrzesiciel Historyi Naturalney pierwszy utorował nam drogę do zgłębiania tajemnic przyrodzenia, on pokazał zwierciadło w którym śmiertelnik dzieła Stwórcy oglądać się odważa i nie tylko na ziemi samey ale i w głębi od tyłu lat zagrzebane istoty odkopuje i na widok dzisieyszym pokoleniom wystawia właśnie jakby z tego docićkać chciał nayskrytszych i dotąd nie zgłębionych tajemnic natury. A co naydawnieysi starożytności mędrcy przez wnioski i marzenia filozoficzne w sposobie częstokroć romansowym teorye właściwe do tego wymyślając opisywali, to badacz teraźnieyszy, oparty na faktach i dowodach autentycznych jako nie wątpliwe podaje czyny; tak dalece: że oprócz minerałów i ciał nieorganicznych nie tylko odkrywa zwierzęta i rośliny żyjące, ale odkrywa tyleż niemal roślin i zwierząt, które od wieków w ziemi zagrzebane zostały, a które przed potopowemi zowie, odkrywa cztery Epoki i rewolucye poprzednie, odważa się twierdzić; że podobne rewolucye znowu kiedyś nastąpią i koniecznie nastąpić muszą, a jednak to wszystko jest tak nowe, że niektóre z nauk do tego należących jak Geologia, Botanika przedpotopowa ledwie kilkanaście lat liczą, a nawet dawnieysze nauki przyrodzenia ledwie za cień dzisieyszym posłużyć by mogły, cóż sobie na przyszłość obiecywać należy! chociaż z drugiey strony to wszystko cośmy już doszli, jakże małą jest rzeczą w porównaniu tego czego jeszcze nie znamy. Nie to co człowiek umie ale to czego nie zna daje mu uczuć tę prawdę »*Quantum est quod nescimus.*« Znamy działania ogólne, tłomaczemy sobie ziawiska niektóre, ale ileż to jest sił różnych w naturze, w ciałach martwych; chemiczne, magnetyczne, elektryczne, galwaniczne, w żyjących; muskularne, nerwowe, czyli ruchu i czucia, których istota i przyczyny wzbudzające dotąd jeszcze są tajemnicą i których wcale byśmy nie znali, gdyby się Franklin, Newton, Haller i Boerhave nie urodzili. Jle to znaydować się musi sił różnych w atmosferze, w ziemi naszey, ile to fenomenów zgłębić nie pozostaje. Spoyrzyjmy na tę warstwę cienką i przeźroczystą, z którey raz deszcze drugi raz grad lub śniegi, trzeci raz ognie, aerolity a może i cętnarowe massy wychodzą, i która dopiero staje się źródłem życia, rozkoszy i zdrowia już znowu jadem swoim zaraża Swiat i całe pokolenia jestestw żyjących niszczy; a cóż dopiero powiedziećby można o rosnących ciągle i formujących się minerałach, o napełnianiu się żył kruszczowych metallami, — o deszczach roślinnych i zwierzęcych, czyli spadających wraz z deszczem nasionach, rybach gadach, insektach nie znajomych — o ciałach organicznych tworzących się nieustannie to z ciał żyjących, to z martwych, raz jako wymoczki, lub zwierzęta wnętrzne, drugi raz jako porosty, zwierzokrzewy, pleśń, i różne materye organiczne, których gatunki sławny Zimmermann do parę milionów odnosi, a w których budowa ciała organiczna czyli to w nayogromnieyszey bryle wieloryba, Adausonii, czyli też w naydrobnieyszey postaci monady albo pyłku organicznego jest równie doskonała, równie zadziwiająca, równie skończona i wszędzie tę samą harmonią, tę samą mądrość tę samą wielkość Stwórcy naszego dowodząca.— Jleż to w krótkim czasie nie zrobiono postępków w Chemii od czasów Lavoisiera począwszy, nie naśladujemyż naturę przez sprowadzanie piorunów-robienie sztucznych wulkanów, kompozycye soli, pereł, kleynotów, a może i samego

dyamentu, którego skład będąc należycie wiadomym i ciało to z czasem utworzyć obiecuje. Z czterech pierwiastków Empedoklesa rozwinięto ich czterdzieści kilka i niema dnia aby nauka ta nowemi odkryciami zbogaconą nie była.

Jakąż to postać otrzymała Fizyka i Matematyka teraźnieysza od czasów Deskarta i Newtona, Akustyka Chladniego, nauka o świetle, nauka o Elektromagnetyzmie ileż to fenomenów dzisiay nie wytłomaczy. Jakże by się zdziwili Fizycy za Rzymian lub dawnych Greków, gdyby w jedney kropli wody uyrzeli miliony węgorzyków, wirków, i innych zwierząt albo gdyby poznali 4000 muskułów w jedney tylko gąsienicy przez Lioneta odkrytych i opisanych.

Któż się nie przekonał o wzroście i postępie Astronomii od czasu Kopernika, wieleż to nowych planet i systematów słonecznych nie odkryto i ciągle jeszcze odkrytych zostaje, — coby Arystoteles dziś pomyślał patrząc na Xiężyc przez teleskop Herschla albo oglądając sławne Mappy Xiężycowe Schrötera, coby rzekł Archimedes gdyby spostrzegł okręta liniowe albo statki parowe nasze: nakoniec komuż nie jest wiadomy stan Historyi Naturalney? wszakże niema lat sto gdy umiejętnosć ta, ledwie na imie nauki zasługiwała, dźwignął ją z letargu nieśmiertelny Jeniusz Szwedzki, odtąd też niedościgłym krokiem do coraz większey dąży doskonałości. — Prace i nadludzkie że tak powiem usiłowania znaczney liczby uczonych po wszystkich krajach ziemi naszey, do tego posunęły ją stopnia, że nietylko z pomiędzy krociotysięcznych indywiduów z naywiększą łatwością każdą istototę w ten moment rozpoznać, ale nadto z jedney tylko cząstki a czasem z małey odrobiny, zęba, listka, kryształka, badacz z nayiększą dokładnością istotę chociaż w przody w cale nieznaną i niewidzianą, z determinować i opisać zdoła. — Ale gdzież się zapędza myśl moja? jakiż to ogrom nauk i wiadomości różnych? czy podobna żeby tak słaba istota jak człowiek nieprzebraną ilość stworzeń ziemskich ogarnąć, one policzyć, poznać, a co więcey tajemnice wewnętrznego ich składu wzrostu i inne okoliczności z tą precyzyą wyśledzić był w stanie, a przecież poznał i opisał do 500 gatunków minerałów 50,000 przeszło roślin i tyleż zwierząt, i to nietylko co do kształtu czyli formy, ale ledwie że nie co do naymnieyszey żylki, pęcherzyka atomu, że tak powiem organicznego stosunków między niemi zachodzących i fenomenów jakie im towarzyszą, odkrył i odkrywa je ciągle na ziemi, w ziemi, w wodzie, w sokach, a nawet we wnętrznościach samychże istot organicznych, tak za ich życia jako i po śmierci, co większa nawet i takie; które dla drobności znikają przed okiem ludzkiem, badacz sztucznemi sposobami wyśledza i z równą doskonałością je opisuje. — Tu właśnie xięga natury xięga Boskiey opatrzności jak z jedney strony przypomina nam naszą niedołężność, tak z drugiey strony objawia nam naywyraźniey Wielkość Boga i tę niczem nieporównaną łaskę jaką Stwórca samego tylko obdarzył człowieka wywyszszając go nad wszystkie istoty ziemskie. — Tu to bez wątpienia nieśmiertelny Linnensz przejęty uczuciem naywyższey wdzięczności i podziwienia napisał te wiekopomne i pamiętne słowa *»Deum sempiternum, immensum, omni»scium, omnipotentem expergefactus a tergo »transeuntem vidi et obstupui. Legi aliquod »ejus vestigia per creata rerum in quibus »omnibus etiam in minimis, ut fere nullis, »que vis! quonta sapientia! quam inextrica»bilis perfectio»* Klękaymy przed Wielkością Stwórcy, objawiaymy Jego wspaniałość, Jego wolą odwieczną, Jego nieporównaną mądrość, podziękuymy za ten promień światła, którym dozwala nam zbliżyć się choć cokolwiek do wyśledzenia niektórych tajemnic przyrodzenia.

Czytamy w Xiędze przeznacenia i mamy obraz świata. — Tworzą sęi rośliny dla zwierząt, zwierzęta dla roślin, minerały dla wszystkich. — Człowiek jest synem wszystkich żywiołów i stworzeń, nayzupełnieyszym zbiorem iestestw, kwiatem tworu ziemskiego; doskonalszy niż wszystkie istoty ziemskie staje się bliższym Bostwa odbierając odNiego moc upładniającą która w sobie zaród przyszłych postępków i udoskonaleń z pokrewnionych z planami opatrzności zawiera, trzyma on w swoim ręku losy przyszłych pokoleń i wieków, ziemia jest jego własnością przepisuje rzekom bieg nowy, zamyka je w koryta morzom brzegi zakreśla, okrywa pola użytecznem zbożem, pachnącemi ziołami, smacznemi owocami, oswaja i doskonali zwierzęta, zmieniając ich formę, poprawia ich rasy, ożywia je swoim duchem, kieruje ich instynktem, udzielając im że tak powiem cząstki swojego życia i swoiey władzy umysłowey. — W reszcie obudziwszy w sobie wrodzoną żądzę poznania swey mocy, i powiększenia sił swoich, ogarnia wszelkie ziawiska które go otaczają, a idąc za ich pociągiem zgłębia nayskrytsze tayniki i kombinacye. Tak podbiwszy wszystko, pod swoją moc i władze umysłowe, zwycięża siły którym słabość jego i niedołężność na pozor ulegaćby powinny, i którym wszystkie inne zwierzęta ulegają. Z powagą jego i rozsądkiem rośnie miłość dla dobra powszechnego, życie jego coraz większą zaymuje sferę, łączy go ze światem z całą naturą i napełnia piersi jego zapałem, religiją szczęściem i znajomością bez granic. Ale ten cudotwor przyrodzenia, oblubieniec natury, nie jestże obrazem jak nayiększey sprzeczności dobrego i złego, dopiero anioł, baranek, już znowu wilk naysroższy, tygrys nieubłagany nayglupsze i nayniedołężnieysze stworzenie ziemskie, w ten moment cnotliwy, miłosierny, za chwilę naychytrzeysza i nayniewdzięcznieysza istota, — daje prawa urządza, już znowu gwałci je i przewraca cały porządek, buduje i zaraz znowu burzy, — jakże często niewinność i cnota uciśniona płacze,

a zasługa upada i zdeptaną bywa,— ale nie tu jest kres ludzkości głos sumienia, głos nayglębszego uczucia nieustannie przemawia do nas temi słowy nie tu jest koniec wszystkiego. Powracamy jeszcze do ziemi jako do wspólney matki i wspólnego grobu wszystkich ciał naturalnych. Wielu uczonych jak Herder i inni uważają ziemię jako ciało żyjące góry z ziobrami, doliny z grzbietem, rzeki z żylami porównawszy upatrując w niey ruchy powszechne i szczególne czyli właściwe, sekrecye wzrost i doskonalenie się na ostatek śmieré i nowe życie, temu prawu podlega świat cały podlega człowiek Pan stworzenia. Smutne wspomnienie, tyle prac ludzkich tyle wysileń rozumu ludzkiego zniszczonych i zakopanych, ale nie, wyższa w tem kieruje władza i potęga. Swiat coraz bardziey się doskonali i w nowey powstaje barwie, a choćby i tego nie było duch nieśmiertelny człowieka nie zginie, ale zrucając zsiebie tę nędzną powłokę ziemską, unosi się w mieysca jakie mu Bóg Naywyższy w miarę zasług i powołania jego przekazał.

Taka jest wola i prawo opatrzności że nic na świecie nie ginie z życia smieré a z śmierci życie nowe ustawiczna odnowa początek i koniec stare młodemu ustępuje. Łono ziemi naszey jest dowodem niezaprzeczonym tey prawdy, zawiera ono kopalnie i skarby dawnych istót, chodziemy wszędzie po ruinach depcemy dzisiay po istotach tak jak w przyszłych epokach po nas deptać będą. Niewyczerpana opatrzność w dziełach swoich zmienia rozbija przelewa, doskonali. Rewolucye fizyczne równie jak moralne są tak pospolitemi że ledwie nie co moment o nich słyszemy,— wydarzały się od momentu stworzenia świata i ciągle wydarzać się będą, ziemia bez nich utrzymać się nie może. Uczy nas rozum i doświadczenie, że wszystko idzie stopniami i dąży do wydoskonalenia swego tak z ziemią naszą, było jest i będzie. Winnimy te wiadomości Historyi naturalney, Kosmologii, Geologii, Geognosyi, Oryktognosyi, Mineralogii, i tym podobnym umiejętnościom fizycznym które chociaż na początkowym jeszcze są stopniu jednak dostatecznie o tey prawdzie przekonać nas mogą.

O rewolucyach fizycznych kuli ziemskiey wątpić nie można, że takowe są, były i będą po wszystkie czasy, dowodzi to jey powierzchnia, dowodzi jej wnątrze, dowodzą wszystkie data i fakta historyczne Pismo S. xięgi i tradycye dawnych narodów, Persów, Jndów, Chińczyków, Egipcyan, Amerykanów, co więcey Geologowie twierdzą;: że rewolucye te były liczne, zwolna i nagle przypadające a nawet przed epoką iestestw organicznych ślady ich dostatecznie spostrzedz się dają.— Przyczyny jak były od początku tak dotąd trwają, jak dawniey tak i teraz jedne góry się zapadają, a drugie podnoszą, morze zarywa lądy, spłukuje ziemie, brzegi nowe osadza, skały i wyspy nowe tworzy; Stallaktyty Inkrustacye, Zwierzokrzewy odmieniają powierzchnią lądów dźwigają dno morskie,— a cóż dopiero meteory, deszcze, sniegi, wulkany, przyczyny Astronomiczne zdziałać nie potrafią.— Co większa puszcze piaszczyste z Dunów czyli piasków przez fale morskie na brzegach osadzonych i coraz daley rozchodzących się utworzone, torfy coraz daley w głąb kraju sięgające, nawet epokę ostatniey katastrofy wskazaćby potrafiły. A gdy wspomniane okoliczności posłużyły za dowód takowego ziawiska, ustalając nawet epokę jego zdziałania, roztrząsanie skorupy i warstw ziemię składających, mogą nam wskazać drogę do dalszego badania, czyli to raz lub więcey i w jakim przeciągu czasu nastąpiło, z jakiemi odmianami i czego nadał spodziewać się należy.[1]

Tem trybem postępując Cuvier, Brogniart Spallanzani, Lepechin, Treviranus, Fortis, Caldani, de la Metherie, Voigt, Herder, Werner, Hunter, Bukland, Humbold i tylu innych sławnych Geologów przyszli nakoniec do odkrycia wypadków nader ważnych otwierając pole do nowych badań, a tem samem do bliższego poznania ziemi naszey.— Przekonali się zaiste: że epoki przedwieczne wydawały płody w cale różne od teraźnieyszych, że takowe wszędzie w jednakowych znaydują się warstwach choćby i z nayodlegleyszych mieysc pochodziły, iż te zabytki ciał organicznych ułożone są w pewnym zawsze porządku i kolei tak: że im głębiey tem coraz insze i nowsze gatunki się pokazują; że między warstwami a warstwami zabytków organicznych znaydują się warstwy pośrednie osadowe czysto mineralne, że nakoniec cztery takowe dają się spostrzedz przemiany czyli epoki, odpowiadające 4rem epokom geologów górom przechodowym górom warstwowym dólnym średnim i górnym.— Przeczuwali to dobrze uczeni starożytni ale nie mając tyle nauk posiłkowych nie ważyli się rowijać kłębka niepewności i błędów. Wszakże wielki Anatom Felix Platter 1577. roku kości słoniowe niedaleko Lucerny na polu wyorane miał za kości olbrzymie ludzkie. Owszem w r. 1695 kości słoniowe w Xięztwie Gotayskim z ziemi wydobyte pomimo uczonego *Fenzla* całe *Collegium medicum pro corpus minerale in marga arenosa quasi in sua matrice exortum* ogłosiło a nawet czci godny *Ludolf* twierdził, że gdyby te kości koniecznie Słoniowemi bydź miały, toby je chyba za kości Słonia darowanego Karolowi Wielkiemu poczytać należało: *cum nullum aliud unquam datum fuerit exemplum.* — Gdy atoli coraz więcey takowych kości zewsząd przybywać zaczęło, gdy Ameryka a następnie Syberya tyle ich dostarczyła, że się stały materyałem handlowym, gdy co raz nowsze odkrywały się twory tak dalece: że w samey tylko okolicy Paryża 78 różnych gatunków wykopano. — Kiedy *Adams*, wydobył z pod lodów Syberyi dwa Mammuty z miesem ze skorą i włosami tak świeże jak gdyby wczoray dopiero żyć przestały chociaż tysiące lat pod ziemią spoczywały spokoynie, i tych Mammutów 7 gatunków w samym tylko Petersburgu przecho-

wują, gdy wszędzie i to w jak naywiększey ilości pokazały się węgle kamienne dawnych torfów zabytki z petryfikacyami roślin nieznajomych, lasy całe podziemne po części w drzewo bitumiczne lub węgiel brunatny albo i kamień doskonały zamienione, bursztyny z owadami nieznajomemi, gniazdami ich, owocami rośliny może burztynowey, a co naywaźnieysza rzecz prawie niedowierzenia a jednak kilkoma wypadkami stwierdzona i dowiedziona, kiedy same istoty organiczne żywe, jakoto: żaby, ropuchy, salamandry, nowe i nigdzie jeszcze nie widziane insekta w naytwardszych kamieniach albo i w drzewie bitumicznym zewsząd i do około zamknięte znaleziono, nie można już było wątpić o tem, że formacya dawnieysza od teraźnieyszey zupełnie się różni. — Temi to ważnemi odkryciami spowodowani badacze teraźnieysi utworzyli nową Historyą Naturalną istot organicznych kopalnych. — Sławny Cuvier w nieoszacowanym swym dziele o kościach kopalnych z licznemi rycinami w 7 tomach in 4to wydanem lubo dopiero dwie klassy to jest gady i ssące obeymującem 167 gatunków zwierząt opisał, między temi jest 20 rodzajów wcale nowych z gatunkami 57 a 34 rodzajów teraźnieyszey formy 110 gatunków nowych zawierające, kształty tych zwierząt szczególnieysze poniekąd o owczesnym stanie ziemi przekonać nas mogą, jedne z nich lądowe jak mammuty, słonie, olbrzymiey były wielkości, drugie jak Megateria wolnym tylko i ciężkim posuwały się krokiem, inne jak Megalonixy z żółwcem chyba porównane bydź mogą, inne jak Jchtio i Plesiosaury do ryb i krokodylów albo do ryb i do węża podobne z szyją długą, nogami pletwowemi, musiały bydź wody i lądów mieszkańcami, inne nakoniec jak Pterodaktyle do Jaszczurki, ptaka i Nietoperza podobne nie gdzieindziey tylko na drzewach miały swe stanowiska. — Cudowna opatrzność całkowite zachowała nam ich szkielety, w Petersburgu Madrycie muzeach Amerykańskich a szczególniey w Paryżu naykompletniey oglądać je można. A jeżeli dwie klassy tak obfite podają nam ich wzory cóż dopiero o rybach molluskach i innych klassach zwierzęcych obiecywać sobie należy. P. Adolf Brogniart idąc za śladem Barona Schlotheim Hrabiego Szternberg i innych Phytologow Niemieckich podaje nam rośliny kopalne i w pięciu pierwszych poszytach z licznemi rycinami 137 gatunków roślin skrytopłciowych w 10 rodzajach powiększey części nieznajomych opisuje. Jleż tu jest osobliwości, ile form szczególnieyszych, paprocie kolosalne skryp grubości uda ludzkiego a wysokości drzew teraźnieyszych. — Jakże ciekawemi staną się dalsze opisy, i spostrzeżenia Geologów w owocach palmach i innych roślinach i drzewach skamieniałych. — Wszakże tenże sam autor w dziele poprzednio wydanem 540 gatunków roślin kopalnych w 79 rodzajach opisuje z których 262 do 1szej epoki, 23 do 2giej, 87 do 3ciej, a 168 do 4tej i ostatniey epoki czyli formacyi odsyła.

Nie mogę tu pominąć tego że góry wapienne i pokłady węgli kamiennych obwodu Krakowskiego obficie tych ciał dostarczają, niedawno odebraliśmy sztukę jednę skrzypu skamieniałego, nadzwyczayney grubości z Dąbrowy w okręgu Wolnego Miasta Krakowa między węglami kamiennemi znalezioną, którą Brogniart w wspomnionem dopiero dziele pod imieniem Calamites Mougeotii doskonale opisał, — prócz tego posiadamy z Jaworzna węgle kamienne z wyciskami roślin i palmów nieznajomych. Z zwierząt kopalnych, posiadamy amonity z Krzeszowic wielkości kolosalney, Belemnity czyli tak zwane kamienie piorunowe, zęby słoniowe z okolicy Dąbrowy mnieysze i jeden duży trzonowy o 15 warsztwach z koryta rzeki Wisły pod Skałką świeżo wydobyty, nakoniec niezliczone mnóstwo szlimaków i muszli skamieniałych.

Oto jest pole do badań oto przedmiot godny człowieka myślącego, oto rysy i odcienia które chociaż są słabe i niekompletne więcey atoli do gruntownego poznania ziemi naszey przyczynić się mogą, niż wszystkie systemata wieków dawnieyszych, począwszy od Thalesa, aż do filozofów i mędrców wieku naszego.

Pominąwszy ten krótki i wierzytelny obraz nauki przyrodzenia przystępuję teraz do zdania sprawy z czynności rocznych towarzystwa naukowego z uniwersytetem jagiellonskim połączonego jak następuje:

Kollega *X. Mateusz Kozłowski* czytał mowę trzecią Teodoreta o Boskiey opatrzności wyłożoną podług edycyi Halenskiey Grecko-łacińskiey, w którey ów sławny wieku V. biskup Cyru dowiódł opatrzności Boga z budowy ciała ludzkiego.

Kollega *Antoni Małakiewicz* czytał część rozprawy o środkach i urządzeniach kary więzienia celem poprawy moralney winowayców.

Kollega *Piotr Bartynowski* czytał o wpływie prawodawców rzymskich na kształcenie się umiejętności prawa.

Kollega *Julian Sawiczewski* czytał o pożytkach celach i potrzebie nauki bydlęco-lekarskiey czyli Weterynaryi.

Kollega *Ludwik Bierkowski* czytał uwagi o cholerze azyatyckiey (cholera morbus Asiatica) i celujących środkach przeciw tey chorobie używanych.

Kollega *Ludwik Zeuschner* opisał swoją podróż Mineralogiczną z barometrem na Babią Górą.

Kollega *Paweł Czaykowski* czytał rozprawę o koleynem doskonaleniu się plemienia ludzkiego pchniętego potokiem okoliczno-

ści i rozwijającym co raz daley władze umysłowe, na takiey drodze postępując spotkał się z prawdą wiekami potwierdzoną że siły moralne, czyli wyobrażenia dziedziczą trwałość od żadnego losu nie zawisłą, i że wiadomości naukowe, tworzą wiekuiste koło do którego każda istota osobną wnosi daninę i przykłada się do stopniowey uprawy naszego rodu.

Kollega *Józef Jankowski* czytał wstęp do swey rozprawy, o różnicy jaka zachodzi między prawem przyrodzonem a nadanem, i teoryi umów w którey naznaczywszy stałą epokę kształcenia się umiejętności prawem natury zwaney rozwinął osnowę, szczęśliwego i umiejętnego wydoskonalenia się filozofii praktyczney w szkole Sokratesa, przywodząc materyały w tey szkole dla powyższey umiejętności nagromadzone, następnie wywiódł; jak mało w tem względzie położyli zasług Rzymianie i w srednich wiekach piszący autorowie w dalszey osnowie udowodnił historycznem krytycznem wywodem chwalebne usiłowania filozofów od XVI do XIX wieku żyjących i rozbiorem prac uczonych każdego z nich okazał, ile oni przyczynili się do zupełnego wykształcenia umiejętności prawa przyrodzonego.

Kollega *Kajetan Trojański* czytał o źródle i duchu mitologii starożytney Greków i Rzymian usiłował dowieść przez rozumowania i przykłady, że to były pomysły o pierwiastkowem tworzeniu się rzeczy natury przez poetów wsposób im właściwy i do zmysłowego pojęcia zastosowany wyrażone czyli jak mówi Creutzer, że to była poezya religiyna ludów starożytnych wyobrażona znakami. — W końcu rozwiązał to zapytanie jak się stać mogło że nawet oświeceni ludzie tym marzeniom zdawali się dawać wiarę i bostwom będącym utworem imaginacyinym poetów cześć religiyną oddawali.

Kollega *Ludwik Kosicki* w odczytanym nekrologu Antoniego Himanowskiego byłego Prorektora lyceum Krakowskiego S. Anny i Sędziego Pokoju Okręgu I. Wolnego Miasta Krakowa wystawił prace i zasługi w stanie nauczycielskiem i w zawodzie urzędowania publicznego przez tegoż męża położone.

Kollega *Karol Mecherzyński* w rozprawie o naśladowaniu w sztukach pięknych a mianowicie w poezyi zgłębiając ducha starożytnych wzorów sztuki i zamianiując poezyą nowoczesną w porownaniu jey z dawnieyszą usiłował wskazać, że dzieła starożytnych poetów, z właściwego stanowiska i umiejętnie uważane są i nie przestaną bydź dla nas wzorowemi; ślepe tylko i niewolnicze naśladownictwo działa odwrotnie na wzrost i rozwinienie poezyi.

Kollega *Walenty Kulawski* czytał badania historyczne o Xięztwie Cieszyńskim.

Kollega *Konstanty Słotwiński* czytał wyjątki z obszernego dzieła swojego dotąd w rękopismie zostającego o dziejach Sarmatów i Chrobatów z podaniem szczególney wiadomości o Xięztwie Oświecimskiem i Zatorskiem obeymujące początki dziejów dotąd historyą baieczną Polski zwanych. W niey autor oparty na współczesnych Greckich i Rzymskich tudzież średniego wieku Niemieckich pisarzach, połączył z niemi wporządku chronologicznym opisy Galla i Kadłubka dotąd mało cenione, a polegając na dziełach Prokopiusza, Jornandesa, Menandra, St. Hieronima i wielu innych okazał: że pierwsi kronikarze nasi pod allegoryczną wprawdzie zasłoną, ale istotne dzieje przodków naszych opisali.

Tom XV rocznika naukowego już jest na ukończeniu i niebawem opuści prassę drukarską.

Wspomniawszy krociutenko o pracach towarzystwa naszego, pozostaje mi jeszcze wyliczyć dary któremi towarzystwo przez hoyność troskliwych o dobro naukowe mężów w roku zeszłym zbogacone zostało.

JW. *Fryderyk Wilhelm Konstanty* Baron de *Knobelsdorff* Rezydent i Konsul Nayjasnieyszego Króla Pruskiego przy rządzie tuteyszym akkretytowany, darował 13 sztuk kosztownych i starożytnych numizmatów oraz trzy pięknego odbicia kupfersztychy jako to to: 1. Filologa Hollenderskiego Wesseling 2. Admirała Dunkan. 3. Admirała Wrisen.

JW. *Adam Rościszewski* członek honorowy towarzystwa naszego darował.

1. Czasopisma naukowego Lwowskiego zeszyt II. III. IV.
2. Puławy przez Aug: Kretowicza
3. Wyimki z Antologii Greckiey wierszem przełożone przez Jozefa Kalasant: Paygerta.
4. Bitwa pod Stubnem powieść historyczna z wieku XIV przez Stanisława Jaszowskiego.
5. Rozmaitości Gazety Lwowskiey N. 47.
6. Nowy kalendarzyk czyli swiątnik Lwowski.
7. Obraz litografowany Jana III. w odzieży pod Wiedniem r. 1685.
8. Obraz litografowany Hr. Worcellowey.
9. Rycin stzuk 16 do historyi Polskiey należących.
10. Władysława II. Króla Czeskiego grosz szeroki znaleziony w pobliskości miasteczka Dębicy.

JW. *Christiani* Dyrektor Jeneralny dróg i mostów Król. Polskiego nadesłał dwa modele drewniane czyli wzory do zamykania baryerów oraz rapporta ostatnie teyże dyrek-

cyi o stanie dróg i mostów w Król. Polskim aż dotąd urządzonych.

W. *Stanisław Janicki* Professor Instytutu Politechnicznego w Król. Polskiem nadesłał towarzystwu 19 tomów pamiętnika o umiejętnościach czystych i zastosowanych.

WJX. *Andrzey Mikiewicz* złożył 2 tomy kazań i Homilei przez siebie wypracowanych.

W. *Józef de Vering* dwa dzieła przez siebie wydane w r. 1830 1831.

P. *Tomasz Czech* Adjunkt przy bibliotece uniwersytetu darował 4 dzieła do literatury Polskiey należące jako też wszystkie rękopisma ś. p. oyca swego Józefa Czecha byłego dyrektora gymnazyum Krzemienieckiego.

WJP. *Józef Frankowski* offiarował kilka xiążek w różnych przedmiotach i 10 sztuk kalendarzów od r. 1800 1811

P. *Cyprian Bzowski* Aud. Uniw. Jagiellońskiego darował list Zygmunta Augusta własną iego ręką pisany.

P. *Kraemer Karol* Aud. U. J. wręczył mandat czyli pozew do assesoryi Stefana Baterego między Stelmachami a malarzami.

WJP. *Antoni Chodylski* Obywatel Król. Polskiego darował dypłom szlachectwa nadanego Jerzemu Kreczyk przez Króla Jana III. 1686.

W. *Jan Smoniewski* offiarował dzieło Joannes Baptistae Ferrarii Seneusis Flora seu de Florum cultura lib: IV edit: Amstelodami 1664.

WJP. *Ambrozy Grabowski* księgarz darował krakowskie kointelligencye i wiadomości.

WJP. *Karol Mechrzyński* członek tow: nauk darował regulas grammaticales regimina et constructiones in 4to r. 1515 oraz dzieło Claudiani Aegiptii Poetae insignis de raptu Proserpinae libri tres in 4to 1517.

W. *Ludwik Królikowski* darował denar Antonina pobożnego znaleziony na gruntach wsi Bitowa w województwie Krakowskim.

P. *Michał Rostafiński* darował numizmat Cesarza Augusta miedziany.

P. *Maurycy Mann* A. U. J. złożył zbornik po Sławiańsku z Drukarni Poczajowskiey r. 1777.

JW. *Dyonizy Kołłątay* darował Numizmat stary Polski Bolesława II. lub IV.

P. *Marcelli Celiński* A. U. J. darował rycinę zamku jak wnosić można podobno Krakowskiego w roku 1472 wycisniętą. —

WJP. *Roman Hubicki* darował Baldi de Perusio Lectura in I. II. III. librum Codicis tudzież in IV et V. librum Venetiis 1485. r. wydaną edycyą rzadką która u Panzera nie jest wspomniona.

Nareszcie darowanych zostało towarzystwu naukowemu pięć tablic in folio minori ad historiam infantis androgini w Lipsku sztychowanych.

Dzięki wam szanowni mężowie za te wszystkie pamiątki są one dowodem nieustającey chęci waszey i szczerego ku nam przywiązania. Ale jaka smutna czeka mnie teraz koley wspomnienia o nieodżałowaney stracie członków których nieubłagana śmierć wyrwała z pośród grona naszego. Zaraz na początku wiosny roku zeszłego utraciło towarzystwo naukowe ś. p. Józefa Sołtykiewicza NN. WW. filozofii i oboyga praw Doktora Senatora W. M. Krakowa i Jego Okręgu męża znakomitego, historiografa, w niem utraciło towarzystwo naycelnieyszą ozdobę swoją. — Padł offiarą nieszczęsney cholery w lecie *Ignacy Wozniakowski* MDr. instytucyi medyczno-chirurgicznych i akuszeryi professor którego dobroć i bez interessowne poświęcenie się nigdy w sercach wdzięcznych kollegów nie wygaśnie, a pamięć miłosierdzia Jego u mieszkającey w Bursie młodzieży chyba z jey zgonem zaginie.— Tey samey chorobie uległ wśród lata ś. p. *Józef Peszke* Professor Akademii sztuk pięknych uczeń sławnego *Smuklewicza*. W jesieni pożegnał się z nami Xiądz *Zygmunt Włyński* S. T. D. naystarszy z Professorów wysłużonych Proboszcz Sgo Floryana nareszcie w miesiącu Styczniu r. b. utraciliśmy jednego z nayzacnieyszych członków honorowych w osobie Hrabi Artura Potockiego dziedzica państwa Tenczyńskiego Protektora sztuk pięknych. — Zaradzając choć w części ubytkowi i dla dodania coraz więcey sławy i świetności towarzystwu naukowemu przyjęło towarzystwo w tem roku i zaprosiło do grona swego osoby następujące. — Na członków honorowych JWJX. Ludwika Łętowskiego S. T. D. Kanonika Katedralnego Krakowskiego Senatora W. M. Krakowa orderu S. Stanisława I. klassy Kawalera.

Na członków czynnych. — WJX. *Piotra Pękalskiego* S. T. D. Professora Extr. ordynaryinego języków wschodnich bibliinych.

W. *Ludwika Bierkowskiego* MD. i Ch: Dr. Professor Chirur: Teoretyczn: i prakt:

W. *Michała Wiśniewskiego* Professora Historyi Powszechney.

W. *Ferdynanda Koysiewicza* O. P. Dr. Professora Nauk Administracyinych.

Okazawszy prace i usiłowania Towarzystwa Naukowego przekonałem zaiste: że Nauki są naywiększym zaszczytem i tryumfem rodu Ludzkiego, że ciągle się doskonalą, że od nich szczęście przyszłych pokoleń zawisło. — Pracuymy więc z odwagą, niechay nic zapału waszego, i zaufania nie wstrzymuje, nie cofaymy się przed wielkością dzieł. — Bóg, i zawsze Bóg z nami niechay siły ożywia nasze, on to wlał w nas to światło, aby nas zaprowadziło do szczęścia, on to przyłączył nas do dzieł swoich, cel który mamy dopiąć przez prace i nauki jest szlachetny i do życzenia. Mocnieysi jesteśmy, od przodków naszych, patrzmy w tył i przekonaymy się, jakież to olbrzymie dzieła nie wykonali przodkowie nasi aby nas dotąd zaprowadzić mogli — Czyńmy to samo dla potomków, nie ordery, nie honory, ani urodzenie ani majątek ani żadne jakiekolwiek bądź slepego losu igrzyska odznaczają godność człowieka, ale piętnem naszym herbem naszym jest rozum, hasłem miłość bliźniego, a jedyną tarczą i przywilejem zasługa. — Łączmy więc siły nasze z drugiemi, a z połączonemi siłami spieszmy do wspólnego celu, to jest do osiągnienia dobra powszechnego. — Krótkie jest życie nasze, ale jak wspaniałe kiedy go prace i trudy wypełniają — i kiedy się drugiemu na czas przydać mogło, w tem tylko jest cała nasza chwała cały nasz na tey ziemi pożytek. — Każdy na swoim mieyscu, każdy w swoim zakresie niech działa abyśmy jak za życia na wdzięczność tak i po zeyściu naszym na wspomnienie zasłużyć mogli.